

# Nocne kompozycje

**WYWIAD** Alicja Majewska opowiedziała nam o kulisach powstania swojej nowej płyty „Wszystko może się stać” z muzyką Włodzimierza Korcza i tekstami mistrzów słowa

Rozmawiał Wojciech Przyłipiak

Niemal od pięciu dekad współpracuje pani przede wszystkim z Włodzimierzem Korczem, śpiewając jego kompozycje. Pracując nad pierwszą premierową płytą od prawie 20 lat, brała pani w ogóle pod uwagę innego kompozytora materiału? Może medialnie płyta wydana pod hasłem „Alicja Majewska bez Włodzimierza Korcza” byłaby jakimś wydarzeniem, cieszyła się dodatkowym zainteresowaniem. Jednak od początku mojej drogi zawodowej miałam przeświadczenie, że sukcesy wiążą się u mnie z Korczem i pracując nad nową płytą „Wszystko może się stać”, nie myślałam, by to zmieniać. Wiele lat temu, po tym jak zdobyłam główną nagrodę na festiwalu w Opolu w 1975 roku, dostałam propozycję wydania płyty bez kompozycji Korcza. Nie skorzystałam i na dobre mi to wyszło. Jest co prawda wielu kompozytorów, których sobie do dziś bardzo cenię, ale Korcz jak nikt zna i czuje moje predyspozycje. Jest też dla mnie ważne, że



Alicja Majewska | Wszystko może się stać | Sony Music



ZUJA I PIORO/SONY MUSIC POLAND

on uważa teksty za nadrzędne w piosence, że muzyka nie powinna ich „przykrywać”. Jego kompozycje pisane przecież w bardzo odległych stylach cały czas zachowują jednak pewien indywidualny rys. Wydaje mi się, że to, co je łączy, to niebywała emocjonalność.

**Wielu podkreśla, że pani głos nie zmienił się na przestrzeni lat, że opiera się prawom natury. Sam Korcz mówi, że śpiewa pani lepiej niż kiedyś.**

Co jakiś czas słyszę, że jestem w tej dziedzinie ewenementem, więc może rzeczywiście coś w tym jest. Ale tak naprawdę cała tajemnica tkwi w regularnych wieloletnich lekcjach śpiewu, jakie pobierałam u znakomitej, nieżyjącej już Olgi Łady. Staram się także nie bagatelizować załączków problemów głosowych. Od razu zjawiam się u foniatry, gdzie zresz-

tą spotykam spore grono śpiewających kolegów. Intensywne koncertowanie i śpiewanie długich nut fundowanych mi przez Włodka wymaga ciągłej troski o głos. Dbam o formę, bo wolałabym, żeby po występie słuchacze nie mówili: „kiedyś to ta Majewska śpiewała”.

**Do końca tego roku ma pani zaplanowanych 30 koncertów. Zawsze miała pani tak napięty kalendarz?**

Los jest dla mnie łaskawy. Nieprzerwanie od 40 lat żyję ze śpiewania. Ale paradoksalnie w ciągu ostatnich lat częstotliwość koncertów zamiast zmaleć, zwiększa się. Tym bardziej mnie to cieszy, że powstało wiele nowych, pięknych sal koncertowych, jak filharmonie w Szczecinie, Olsztynie, Filharmonia Gorzowska czy Opera Nova w Bydgoszczy. W niektórych mieliśmy już okazję występować.

Nowością w moim kalendarzu jest, że propozycje otrzymuję z coraz większym wyprzedzeniem, nawet rocznym. Daje to możliwość rozsądnego planowania uwzględniającego kondycję fizyczną i głosową. Cieszę się tym i nie mogę nadziwić, że tylu ludzi ciągle chce słuchać moich piosenek, przychodzić na koncerty.

**Na „Wszystko może się stać” ponownie powraca pani do tekstów kilku mistrzów, których piosenki już pani wykonywała wcześniej.**

Nie będzie na płycie tekstu mistrza, autora najważniejszych piosenek w moim repertuarze Wojciecha Młynarskiego. Mimo choroby Wojtka wierzę, że jeszcze kiedyś będzie dla mnie pisał. Ale udało się pozyskać tekst dawno nieśpiewanego przeze mnie Jacka Cygana, do tego dwa teksty poetki krakowskiej Moniki Partyk. Nagrałam też „Modlitwę króla Heroda” Gałczyńskiego, którą śpiewam od lat. Włodek pogrzebał w szufladzie i znalazł również dwa piękne teksty napisane przed laty przez Andrzeja Waligórskiego i Marka Grońskiego, ciągle aktualne. W ostatniej chwili przysłał tekst Tomasz Misiak, autor „To nie sztuka wybudować nowy dom”. Są na płycie również słowa mistrzów śpiewających – Andrzeja Sikorowskiego, który w jednej z piosenek wtóruje mi swoim głosem, i Artura Andrusa. W duecie z Arturem śpiewam piosenkę, którą można nazwać kompozycją jednej nocy. O godzinie drugiej w nocy Artur napisał słowa i przesłał Włódkowi. O trzeciej kompozycja była gotowa. Na szczęście nie przyszło mu do głowy zadzwonić do mnie, żebym nauczyła się jej do godziny czwartej.



Koncert promujący nową płytę Alicji Majewskiej odbędzie się w warszawskim Teatrze 6. Piętro 6.01.17